

„SŁOWO” wstępuje we wszystkie prawa i przejmuje wszelkie obowiązki „Gazety Krajowej”.

S Ł O W O

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięczna z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 1000.

Koszty ogłoszeń: Wiersz nonparafalowy: przed tekstem 200 mk.; w tekście 800 mk.; za tekstem 100 mk. W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

Teatr „HELIOS” OSTATNI POŻEGNALNY WYSTĘP przystępny dla wszystkich
Wileńska 38
Dziś 8 sierpnia o g. 8³⁰ w.

Mikołaja ORŁOWA

Klavierabend

Sach—Szuman—Liszt—Szopen—Rachmaninow—Medtner—

Szczegóły w afiszach. Bilety od 2500—500 m. w kasie sali „Helios”

ROLNICY!

Przemysłowo - Handlowe T-wo „UNJA”

Spółka Akcyjna, Wilno, Jagiellońska 3, telefon 685

jest przedstawicielem Spółki Akcyjnej Handlu Ziemiopłodami, Centrali Organizacji Rolniczo-Handlowych w Warszawie na wojew. Wileńskie

poleca dla celów rolniczych:

Żyta i pszenice oryginalne selekcyjne oraz krajowe,
żyto „Kawęczyn”,
żyto „Petkus”,
żyto Sobieszyńskie,

Pszenicę węgierską,
Pszenicę Dańkowska, Konstan-
cje, Wysokolitewska, Pu-
ławska, Sobieszyńska,
lub pierwsze ich odsiewy

oraz przyjmuje zamówienia na powyższe.

3-3

Warunki do omówienia w T-wie „UNJA”, Wilno, Jagiellońska 3.

Walka o Stambul.

Jedne depesze agencyjne donoszą, że Grecja, licząc się ze stanowczym sprzeciwem Francji, Anglii i Włoch, powstrzymała definitywnie swój zdobywczy marsz na Konstantynopol; inne depesze zapewniają, że *ratio* nawet całej Europy nie zawróci już Grecji z drogi...

Czy Grecja cel swój osiągnęła? Czy może go osiągnąć? Skąd ten gwałtowny sprzeciw „mocarstw sprzymierzonych”? Czy Turcja, wierzająca już tylko na cypelku Europy, ma być zeń nareszcie stracona, aby odpaść cała do Azji — skąd przyszła?

Sięgnijmy przedewszystkiem pamięcią daleko wstecz, aż do związku potężnej kwestii stambulskiej — czekającej wciąż jeszcze na nowego Aleksandra Macedońskiego, któryby rozciął ten bajeczny splot interesów, rewindykacji, współzawodnictw, pożądań.

Zdobycie Konstantynopola przez Turków w maju roku 1453-go było jednym z epokowych wydarzeń w dziejach świata. Wywarło olbrzymi wpływ na losy Europy. Dało Turkom na całe stulecia przewagę na Wschodzie. Zdumiony i przerażony świat znalazł się wobec faktu dokonanego przez 25-letniego sultana, płonącego ambicją wstawienia się wiekopomnym dziełem. Nowa, wielka potęga polityczna wtargnęła na kontynent Europy i osiadła na nim z takim rozmachem i taką mocą, że aż drgnął ów kontynent po wyspy angielskie i oceanowe przystanie hiszpańskie.

Mniejsza, że krzywy miecz turecki, uderzywszy w olbrzymią skarbnicę hellenizmu nad Bosforem, wygnał z niej humanizm, gdyż humanizm ten przeszlachetny rozproszony po Italii, pozapalał nowe ogniska kultury i rozszerzył je w następstwie po wszystkich krajach Europy. Rzecz była w tem, że z zdobytej i niemilosierdnie splądrowanej stolicy ostatniego z Paleologów wyrosło nagle widmo tureckiego niebezpieczeństwa, zagrażające chrześcijaństwu.

W imię tego „niebezpieczeństwa” już w Cambrai, w 1517-ym roku obradowały „mocarstwa Europy” nad całkiem konkretnym planem: osaczenia Stambułu, zdobycia go wspólnymi siłami, wygnania Turków z Europy i rozdzielania między siebie ich państwa. O! bynajmniej nie obradowano nad zwróceniem Grecji Konstantynopola. Niebyło o tem mowy nawet w Adrianopolu, w sierpniu 1829-go, gdy Turcja, uznając wskrzeszoną przez ówczesną Ententę niepodległość Grecji gotowa była wszelką co do jej granic przyjąć dyskusję.

Już gdy pod Lepanto znoszono doszczętnie flotę turecką widziano dobrze — nie czekając na opinię Napoleona — że Konstantynopol to „klucz świata” i, że nie poto by się go pędyszachom odebrało aby go restytuować grekom... w imię historycznych praw.

Alle kolos turecki od Iepanckiego ciosu tylko zachwiał się, lecz nie runął.

Dopiero najzuchwalszy ze wszy-

stkich, zdobywca pochód turecki na Wiedeń i epokowe rozgromienie zastępów Kara-Mustafy pod murami stolicy cesarskiej, grającej wówczas rolę twierdzy chrześcijaństwa, kres położyło tureckiej zaborczości i dało początek, mogącym już liczyć na powodzenie, zakusom pozbawienia Turcji wogóle dzierżaw państwowych w granicach Europy. Droga do Stambułu stała otworem...

Powiodł tą drogą zastępy wojsk chrześcijańskich jeden z najwaleczniejszych rycerzy świata, Eugeniusz Sabaudzki. Staje pokój Karłowicki, zabójczy dla Turcji. Łamie go Turcja. A gdy „Prinz Eugen.” pędzi i odzyskuje znów przewagę, świetne sukcesy Austrii budzą w „mocarstwach sprzymierzonych” zachwyt? Nie. Zawiść. A nuż Austria dotrze do bram Stambułu? Nuż go zagarnie — dla siebie? Mocarstwa drżą aby jedno z nich nie urosło w potęgę i znaczenie, choćby to się stać miało za przyczyną tak, zda się, pożądanego, chwalebne, zbożnego... wygnania niewiernych Turków z chrześcijańskiej Europy. I mocarstwa pośpieszyły — pośredniczyć. Stanął pokój w Passarowitzu. Rywalizacja mocarstw uratowała Turcję od zagłady w Europie. Stambul został nietknięty.

I powtarza się ta historia do dziś dnia.

W rękach Katarzyny II-iej tak zwany „testament Piotra Wielkiego” przestawał być martwą literą. Lecz nie przestał... Napróżno karmiono carewicza Konstantego mlekiem mamek z Grecji sprowadzanych. Nie dał naruszyć „równowagi europejskiej” Fryderyk II-gi. Cesarz Józef wróciwszy z Mohylewa do Wiednia rzekł bez ogród-

SUPERFOSFAT
ŻUŻLE THOMASA
SÓL POTASOWA
dostarcza
WILEŃSKI SYNDYKAT ROLNICZY
WILNO, ZAWALNA 9. Adres telegr. „Rolnicze”.
ODDZIAŁY W GŁĘBOKIEM I ŚWIECIANACH.

DOM BANKOWY
T. BUNIMOWICZ
WIELKA
№ 72. TELEF.
257.

Dyskonta, Przekazy, Inkaso,
Rachunki bieżące,
Kupno walut.

Dom Bankowy żadnych filij
w Wilnie nie posiada.

TEATR POLSKI. Sala „Lutnia”.
Dziś i codziennie
Występ E. Galskiego „Gaj święty”.
lekka komedia Callarota i Pięrga.
Początek o g. 8.

Uwaga! Fabryki, 40% zysku
daje naj-
tanszy opał — węgiel
Natychniast dostarcza
M. Deull, WILNO,
Jagiellońska 5.

do Segura: „Konstantynopol pozostanie jabłkiem niezgody i zawiści nie dopuszczalnem do porozumienia się mocarstw co do podziału Turcji”.

Napróżno potem na tratwach niemieńskich pod Tylią walił Napoleon wobec Aleksandra I-go pięścią w mapę Turcji, wołając z brutalną dobitnością: „Konstantynopola nie dam nikomu, bo znaczyliby to oddać panowanie nad światem”.

Konstantynopolem sam Napoleon nie potrafił zawiadnąć. A Rosję leż to razy odparto od bram Stambułu Interwencja Europy powstrzymała pod samymi murami Konstantynopola zwycięską armję Dybicza. Kampanja krymska, zamykając Dardanele dla floty rosyjskiej, łamiąc potęgę Rosji na morzu Czarnem, nie dała Rosji tknąć — Konstantynopola. Awangarda Skobelewa musiała cofnąć się z pod Czataldży a w. ks. Mikołaj musiał w San Stefano zawrzeć z Turcją pokój daleki od żywionych marzeń...

Napróżno wierzył święcie Moch-nacki w „trzecią stolicę” Rosji — nad Bosforem; napróżno prorokował Tiutczew zawarcie wieczystego pokoju między Rosją a Polską — w rosyjskim Carogrodzie.

Gdy zaś bezpośrednio po wojnie włosko-tureckiej 1912 roku rzucili się zbiorowo na osłabioną Turcję: Bułgaria, Serbia, Grecja, Czarnogórze, czyliż chodziło o jakąś tam Albanję, Krete a choćby Macedonję? Koalicja pan-balkańska szła jakby zahipnotyzowana — na Konstantynopol. A nużby udało się go zdobyć zbiorowo lub pojedynczo? I ogromny pan-balkański rozmach dotoczył skonfederowane armje tylko do linii Czataldżańskiej. Nie dalej! Pomimo zwycięstw pod Kumanowem, pod Kir-Kilissą, pod Lüle Burgas, pomimo zdobycia Adrianopola, Salonik, Janiny, Skutari...
Car Ferdynand bułgarski, po-

mny, że jeszcze w pomroce dziejów przed oblegającym Stambul kniazem bułgarskim, Symeonem, padał na twarz regent i opiekun cesarza grecko-bizantyjskiego, błagając o pokój i o zlitowanie się nad Carogrodem, już był sobie sprawił wspaniałą płaszcz na uroczysty wjazd do zdobytego Stambułu. Płaszcz wypadło przerobić na mniej pontyfikalną szatę.

Istnieje legenda, bardzo żywotna do dziś dnia na całym Wschodzie.

Opowiada ona, że gdy sultan Mahomet, zsiadłszy z konia przed olbrzymimi podwojami św. Zofji, wchodził do bazyliki, gdzie miał za chwilę sam pierwszą na cześć Allacha odmówić modlitwę, ukazał się nagle u ściany za wielkim ołtarzem widmowy kapłan odprawujący mszę ostatnią i w chwili gdy podnosił do góry kielich, zapadł się w ścianę, co otworzyła się i natychmiast zamknęła. Legenda głosi, że gdy znowu, po latach monarcha chrześcijański wejście do Aja Sophii, ściana rozładowała się, tenże kapłan ukazał się znowu i dokończy odprawiania mszy, przetrwanej tak tragicznie z górą czterysta pięćdziesiąt lat temu.

Nie mówi tylko legenda kto ma być tym monarchą chrześcijańskim. Czyliż by miał nim być dziedzic tronu bizantyjskich Paleologów, król dzisiejszy grecki Konstantyn? Król Konstantyn pragnąłby też być Wielkim. Cóż kiedy np. *Journal des Debats* nazwał temi dniami samo jego zwrócenie się do koalicji z prośbą o pozwolenie zajęcia Konstantynopola — demencją polityczną!

A w dzisiejszych czasach najpiękniejsze legendy muszą się niestety tak akurat kończyć, jak się da, nie jakby się chciało.

Cz. J.

Wiadomości polityczne.

Anglia za re- Onegdaj rozpoczę-
wizją Traktaty się obrady w Lon-
ta Wersalskie. dynie przedstawicie-
li państw sprzymie-
rzonych w sprawie odszkodowań
i długów wojennych. W sprawie
tej „Sunday Times” piszą iż obe-
cne zawikłania w Europie są wy-
nikiem pewnych zarządzeń trakta-
tu wersalskiego. W praktyce niektóre
zarządzenia wersalskie nie dają
się zastosować: francuzi, świadomi
tego, zamierzają jednak wprowa-
dzić w czyn plan odszkodowań
dalszą presją wojenną i ekonomicz-
ną. Anglia skłania się do rewizji
warunków i zmniejszenia odszko-
dowań oraz wypuszczenia pożycz-
ki międzynarodowej. (Pat.)

Litwa a sta- Omawiając zajęte
nowisko w ostatnich dniach
Francji wo- przez Francję stano-
bec Niemiec. wisko w sprawie
spłat reparacyjnych „Echo Litwy”
uważa, że będzie może ono mieć
groźne następstwa dla Litwy. „Na-
leży przypuszczać, że Francja nie
zatrzyma się przed stanowczą de-
cyzją i wobec tego wypadki naj-
bliższych dni mogą mieć charak-
ter burzliwy. Dla nas, związanych
jeszcze wspólnością waluty z Niem-
cami, stan taki nie wróży nic do-
brego”. (A. W.)

Z powodu Z powodu uzna-
mandatu Pa- nia przez Ligę Na-
lestyńskiego ródów mandatu pa-
lestyńskiego odbył się w Kownie
wielki wiec, na którym przema-
wiał: dr. Sołowiejczyk, dr. Rozen-
baum i dr. Berger. Uczestnicy
wiecu manifestowali przed poseł-
stwem angielskim. (A. W.)

Litwa „wy- Prasa lotewska w
maga” skre- artykułach, zatytuło-
ślenia arty- wanych „Pretensje
kułu o neu- wanych Litwy” komunikuje,
tralizacji iż rząd litewski w
Niemna. związku z uzna-
niem przez Amerykę Litwy de

jure ma zamiar zacząć rokowania
co do kwestji o neutralizacji Niem-
na, oraz, że będzie wymagał, żeby
kwestja ta została wyłączonej z
aktu przyznania de jure przez
sprzymierzeńców. (Wap.)

„Dzień Ko- „Dzień Kowieński”
wieński” o poświęca dłuższy ar-
propozycji tykuł propozycji Kon-
konferencji ferencji Ambasado-
Ambasado- rów, która wzamian
rów, za uznanie Litwy de
jure żąda jej zgody na umiędzy-
narodowanie Niemna. Dziennik
sądzi, że pod względem ekono-
micznym propozycja ta daje og-
romne korzyści Litwie. „Umieczy-
narodowanie tej rzeki, to najin-
tensywniejsze wykorzystanie jej
zdolności przewozowych, to naj-
wyższy pożytek, jaki Litwa w wa-
runkach istniejących może mieć z
Niemna”. Ważniejszem, zdaniem
dziennika, są jednak korzyści po-
lityczne. Uszanowanie Litwy de jure—
to zlikwidowanie przez państwa
zachodnie skutków przynależności
obszarów Litwy do Rosji.”

„Zgoda na propozycje Ententy
jest to dla Litwy przyjęcie tylko
plusów politycznych i gospodar-
czych bez żadnej za nie zapłaty.
Uznanie bowiem Traktatu Wer-
salskiego nie może być faktycznie
uważane za żadną koncesję na
rzecz Zachodu. Traktatem tym
żyje bowiem ten układ stosunków
w Europie, który nas do życia po-
wolał.

Mimo to „Dzień Kowieński”
sądzi, że Rząd litewski, nie mogąc
odrzuć propozycji Konferencji
Ambasadorów, nie zdecydował się
również na jej przyjęcie i szukać
będzie wyjścia trzeciego, grając na
czas. Powodem tego, zdaniem
„Dnia Kowieńskiego”, jest zasad-
niczy nakaz litewskiej polityki za-
granicznej, mianowicie jej izolacja
od Polski. (A. W.)

Przemawiał: gen. Roja, mini-
ster Sosnkowski, poczem zabrał
głos Naczelnik Państwa.

Mowa Naczelnika Państwa.

„Dzień 6-go sierpnia, mówię,
jest dla mnie dniem wielkich
przeżyć, dniem bolesnym i żalo-
nym, ale zarazem dniem tryumu-
fu nad sobą. Dnia 6-go sierpnia
zaczęłem pewnego rodzaju rachun-
ek sumienia. Już w czasie woj-
ny z wrogiem wschodnim, byłem
na tyle przesądnym, że deczyje
dla mnie najważniejszą i najcię-
szą deczydowałem się powziąć
d. 6-go sierpnia. Deczyja ta za-
padła pod Warszawą. Cieszę się,
żeśmy, znów razem i czując się
w obowiązku stanąć wobec was
do spowiedzi wodza”.

Jestem człowiekiem, który prze-
chodząc ze skromnego wypadku
6-go sierpnia doszedł do znacze-
nia, jestem reprezentantem i wo-
dzem 30 milionowej ludności. O-
bowiążkiem wodza jest umieć pro-
wadzić swych ludzi. Nie mówię
tego dla wywyższenia swej osoby,
twierdząc prawdę historyczną. Nie
ma pracy bez tych, którzy biorą
na siebie odpowiedzialność. W
wojsku, obowiązkiem wodza jest
za wszystkich robić rachunek.
Trzeba zimno i chłodno rachować,
bez uczuć i sentymentów. Dzień
6 sierpnia, 8 lat temu w Krakó-
wie odznaczał się tem, że nie wi-
tano mnie strzałami armatnimi,
ani hymnem narodowym, a jed-
nak, dla tego, kto widzieć chciał
i myśleć umiał, widoczne było,
że świat cały wielkie przeznacze-
nie pcha ku wojnie. Wojna ta nie
była kaprysem, co więcej, proces
dziejowy miał świat odrodzić i u-
czynić innym, niż prawa dyktują.

Nie byłem ślepy, do tego ra-
chunku długo się gotowałem. Nie
chcę nikomu w Polsce objawiać
swej niechęci, ale chcę tylko, by
wielki czyn, dumą legionów, wbrew
światu walczących, uznany został,
jak świat szeroki i długi. Nikt
wtedy, w chwili wybuchu wojny o
Polsce nie myślał. Było to dla
mnie jasne, że Polska będzie te-
atrem wojny między trzema za-
bórcami. Nie ludziem się, że
zabórca będzie miał większe pra-
wa wobec swych ziomków, niż ja.
Zaczęłem od rachunku włas-
nej bezsilności. Tu miałem szalo-
ną walkę z sobą. Nie ludziem się,
że wojna nie daje siły, lecz ją
kruszy, ale rachowałem na to, że
koniec wojny oznacza osłabienie
zwycięzców i zwyciężonych i dla-
tego swoją bezsilność mogłem
mierzyć z cudzą bezsilnością. To
był mój pierwszy rachunek.

Drugi rachunek, to wiadomość,
że wojna w Polsce, lecz nie o Pol-
skę. Większość narodu była zda-
nia, że każde z państw zabórczych
przyjdzie Polsce z pomocą, dla-
tego, za pomocą trzech odezów, tak
łatwo było trafić do polaków, po-
budzając w każdym zabórze za-
ufanie do zabórcy. Mojem zda-
niem, polityka polegała na zasa-
dzie, że trzeba zrobić wszelkie
wysiłki, aby pomóc do zwycię-
stwa i dlatego deczydowałem się
rzucić na szalę uzbrojone ramie

polskiego żołnierza, który zdobył
uznanie u swoich i obcych.

Aby stworzyć tę siłę zbrojną,
gdy wszyscy wrogowie już będą o-
słabieni, z góry, jako najłabszą z
trzech zabórców, wybrałem Aust-
rię, i powiedziałem wówczas w
1914 roku swe warunki „żadam
od was tylko broni, bo wiem, że
nie możecie wejść w układy poli-
tyczne, grosza od was nie żadam”.

Wówczas zagrożono mi aresz-
tem wszystkich organizacji i ze-
słaniem do obozu internowanych.
Przed wami, obowiązany jestem,
mówił Naczelnik, złożyć ten ra-
chunek wodza. Nie szedłem na
żadne upokarzające warunki, gdy
mając słabość fizyczną, z wami
tworzyłem siłę moralną.
Druga deczyja po roku walki
była już po Gorlicach, przed oswo-
bodem Warszawy. Miałem moż-
ność podnieść do góry nasze wa-
lory bojowe, widziałem rozwój na-
szego żołnierza. Stawaliśmy się
mocą pewniejszą, niż wojsko za-
bórcze. Wtedy stawiać nam zaczę-
to szalone przeskody. Nie było
złudzeń, pomyślałem wówczas, że
powinniśmy próbować wygrać te
nasze walory, dlatego pojechałem
do Warszawy, ale w Warszawie
przegrałem tę próbę. Wtedy zda-
czydowałem się na zatrzymanie da-
lekiego rozwoju legionów. Chciałem
tę grę prowadzić sam, ale wy, a
zwłaszcza I-a brygada, zatrzymali-
ście mnie przy sobie rok cały. Rok
ten uważam za stracony.

Po roku tym nastąpiła trzecia
deczyja, t. j. wstąpienie moje do
Rady Stanu. Zrobiłem to wbrew
swemu przekonaniu, ale widzia-
łem, że instrument wysuwa się z
rąk. Ani Beseler, ani Kuck nie po-
zostawiali mi żadnych wątpliwości.
Wtedy nastąpiła ta czwarta de-
czyja, w której już szukałem śmierci
i wtedy wahałem się między

wystąpieniem z bronią w rękę,
poddaniem się woli przeznaczenia.
Zimną łufę rewolweru przykładam
sobie do skroni.

Zdeczydowałem się ustąpić, bo
za mój czyn odpowiadałby cały
naród. Napisałem list do Besel-
era, że chcę dzielić los moich żoł-
nierzy.”

W zakończeniu swej mowy
rzekł Naczelnik:

„Chcę iść dalej z czystym su-
mieniem, dając wam siebie na sąd,
spokojny, aby zaświadczyć, że je-
śli jestem dumny ze pracowałem
z wami, to zawdzięczam to deczy-
zi dnia 6-go sierpnia. Deczyja ta
dała Polsce żołnierza, stworzyła
polską siłę i silny typ wojska.
Byłem i jestem, i w pozagrob-
owym życiu będę dumny z siebie
i z was.

Panowie! chciałbym, aby każdy
z was, stojąc nad grobem, mógł
powiedzieć, tak, jak ja dziś ze
spokojnym sumieniem że zdałem
swój egzamin życiowy”.

Mowę przyjęto entuzjastyczne-
mi okrzykami na cześć ukocha-
nego Komendanta.

Historyczną drogą.

KRAKOW. (Pat.) W niedzielę
o 3-ciej rano grupy b. legionistów
oraz członkowie Związków Strze-
leckich zgromadzili się w miejscu
skąd 8 lat temu wyruszyły pierw-
sze oddziały legionów na plac
boju. Przybył Naczelnik Państwa
w towarzystwie Sosnkowskiego,
szefa Sztabu gen. Sikorskiego, gen.
Osifickiego i wojewody Gańco-
kiego. Publiczność licznie zebrana
witała Naczelnika Państwa owa-
cyjnie. Po złożeniu raportu Na-
czelnikowi, nastąpił wymarsz od-
działu strzeleckiego historyczną
drogą kadrów. Naczelnik towa-
rzyszył część drogi”.

Czy Polska się z bogaca?

III.

Nowe kresy wschodnie, zniszc-
zone doszczętnie przez wojnę
i inwazję zubożały kompletnie.
Pomocy od Państwa nie otrzymały
prawie żadnej, natomiast zamiast
kompensaty strat, sejm dał osad-
nictwo wojskowe, które zabiera
ziemię właścicielom bez żadnej
zapłaty, a ci zrujnowani ludzie,
którzy pierśią własną Warszawę
obronili i kiedy wygnali z Kraju,
w nagrodę są pozbawieni resztek
mienia. Kresy nie tylko zubożały,
ale ustawodawstwo partyjne po-
zbawiło ich możliwość odbudowy
gospodarstw i pracy twórczej na
rolę, obracając jednocześnie na-
plywem osobników, których inne
dzelnice rade się pozbyć.

W pasie pogranicznym nie
tylko mienie ale i życie miesz-
kańców nie jest pewne i widocz-
nie władze mało stan taki wzru-
sza, gdyż trwa on bez zmian wi-
docznych.

Nie może być więc mowy o
tem, by tak rozległa część Państwa,
jaką są Kresy Wschodnie wzboga-
cała się.

Co do Kolei Państwowych, to
aczkolwiek funkcjonują one spr-
awniej niż inne resorty państwowe,
jednak pracują one ze znacznym
deficytem z racji małego ruchu
towarowego i zbyt wysokich kosz-
tów eksploatacyjnych. Wprawdzie
ruch osobowy jest większy niż
normalny przedwojenny, lecz znacz-
ny % jeździ ulgowo lub bezpłatnie.
Wspomnijmy tylko o olbrzymiej
liczbie wycieczek uczniowskich,
studenckich, sportowych i t. p.
do których skarb Państwa dopła-
ca szalone sumy. Zapewne dobrze
jest gdy młodzież Kraj poznaje,
używa przyjemności, odwiedza ko-
legów z innych dzielnic, dobrze
jest gdy mierzą się na boiskach
drużyny piłki nożnej, lub atleci
i sokoli, lecz czy my jako Państwo
poczynające, ubogie, nie urzęd-
ne i blizkie krachu finansowego
i ekonomicznego możemy sobie
na to pozwolić?

Czy w chwili gdy głowy łamią
już nie nad równowagą budżetu,
ale nad zmniejszeniem lub po-
wstrzymaniem deficytu możemy

Dzień 6 sierpnia w Krakowie.

Pobyt Naczelnika Państwa w Krakowie.

Jak donosi prasa krakowska
stara nasza Stolica, Kraków, nad-
zwyczaj uroczyste i serdecznie
przyjmowała Naczelnika Państwa,
Uroczystości rozpoczęły się
dnia 5 b. m. rano, nabożeństwem
w kościele garnizonowym Sw. Piot-
ra i Pawła.

Gdy przybył Naczelnik Państwa
do kościoła powitały go orkiestry
górali z Nowego Targu, poczem
jeden z górali powitał Naczelnika
krótkim i serdecznym przemó-
wieniem. Po mszy Naczelnik Pań-
stwa na błoniach, pod Krakowem,
przyjął defiladę oddziałów strzelec-
kich, potem brał udział w obiedzie
żołnierskim byłych legionistów.

W południe w Starym teatrze,
nastąpiło otwarcie pierwszego zjaz-

du b. legionów ze wszystkich bry-
gad, których ogółem przybyło
około 10 tysięcy. Na otwarciu
obecni byli ministrowie, pełno-
mocni posłowie sejmowi, genera-
licja z ministrem Sosnkowskim
na czele, wojewoda Gałicki, rek-
tor uniwersytetu Jagiellońskiego
i wielu innych. Wchodzącego na
salę Naczelnika Państwa powita-
no burzliwymi okrzykami „Niech
żyje”. Z powitaniem zwrócił się
do niego przewodniczący zjazdu
Dąbski.

Tegoż dnia wieczorem w sa-
lach Starego Teatru zebrano się
na uroczystość legionistów i wo-
jskowych przeszło 8000 ze wszyst-
kich stron Polski.

O godz. 8.45 przybył Naczel-
nik Państwa, witany entuzjastycz-
nie.

Garść wspomnień.

Dziwnie się spletały losy wojska
polskiego z Berezyną, tą ładną
rzeką, płynącą wśród cichych bo-
rów, początek swój z pod brzozy
około Dokszyce biorącej — zjadł jej
nazwa pochodzi. W sąsiedniej gminie
(Witunickiej) z błot leśnych, powiatu
Borysowskiego, wypływa „strumień
naszych rodzica”, piękna Wilja.
Wśród ludu naszego, dziś niestety
za linią graniczną pozostałego, dużo
podań przechowało się z czasów
przejścia wojsk polskich i króla
Stefana Batorego. Dowiadujemy się,
że osada „Skuraty” nazwę swą otrzy-
mała ztąd, że król z wojskiem prze-
chodził w tam miejscu Berezynę i
zbudował mosty skórzanymi pasami
wiązanymi, dalej popasywał w
miejscowości dziś „Baturynem”
zwanej. W pięknym borze sosnowym,
nie daleko Witunicy, znajdujemy
potężny kamień, z wrytymi literami
R. S. B. (Rex Stephanus Batory) poniżej

wykuty rycerz z mieczem i rod-
zajem, na znak czynności tu
popasu królewskiego, — jest to
folwark „Stać — Król” Solt-
tykiewicza. Podanie głosi, że szlach-
cic, któremu postój wojska nieco
pola uszkodził, zatrzymał jadącego
Króla, chwytając za uzdę rumaka
wołając „Stać Królu!” Obżalowany
szlachcic przedłożył swe skargi Kró-
lowi — Batory zakreślił ręką koło
w powietrzu i wyrzekł: „Milcz i
bierz”. Scenę tę — gest Króla i bit-
nego szlachcica, trzymającego za
wędzidło królewskiego konia —
widziałem na jednym z obrazków
Siemiradzkiego.

Szlachcic skorzystał z hojności
Króla, biorąc szmat ziemi, bo ma-
jątek „Milcz” — Tukały, leży dość
daleko od dzisiejszego „Bierzi” —
Mroczkowskiego. Ironją losów, trak-
tatem w Rydze Polskę przyznano
„Milcz” — bolszewikom „Bierz”.
Po zwyciężkach pochodach Bato-
rego, brzegi Berezyny długo nie
widziały żołnierza polskiego. Do-
piero wojna Napoleońska znowu
przywołała hufce polskie nad nur-

ty Berezyny. Studzianka, odwrót
wielkiej armii, Berezyna — są w
oczach i pamięci każdego, co wi-
dział panoramę Berezynską. Po
wojnie Europejskiej gdy Polska ze
snu letargicznego budzić się po-
częła — ciche wody Berezyny znów
odbily obraz żołnierza polskiego.
Skrępowaną jeszcze Polskę dole-
ciał szmer dziwny a mocny z nad
Berezyny. Gdy Polska miała jesz-
cze ręce związane, nam mieszkań-
com Bobrujska, nad brzegiem Be-
rezyny pozwoliły losy pierwszą
wiosnę polską oglądać własnymi
oczami, oraz tak wspaniały mieć
obchód 3-go maja, jakiego nie
powstydziliby się stolica nasza.
Stało się to, dzięki pierwszemu
korpusowi generała Dowbor-Muś-
nickiego! Tak artystycznie pięknych
bram tryumfalnych, urządzonych
z ogromnym nakładem pracy, ta-
kiej procesji i defilady nie widzia-
łem nigdy — nic — dziwnego, był to
pierwszy polski obchód w tej da-
lekiej kresowej polskiej twierdzy,
wyprowadziła stolice, która jesz-
cze ręce miała związane! Za te

piękne, jak senne marzenie, chwile —
wdzięczność polaków z nad Be-
rezyny, będzie zawsze towarzyszyła
pierwszemu Korpusowi — kochanym
Dowborczykom! — Było to zaczer-
pięcie świeżego ożywczego tchnie-
nia na czekające nas niebawem
przejścia. Wkrótce po tych obcho-
dach, jak piorun z jasnego nieba
spadł na nas pelen grozy dzień...
rozbrojenia się korpusu! Łzy roz-
pacz i smutek padły na duszę
każdego polaka.

Tragedja Berezynska wzięła nas
w swe posiadanie; pozostał nam
tylko, jako wspomnienie, kopic
twierdzy, późniejsza bratnia mo-
gła, usypany rękami mieszkańców
i żołnierzy Dowborczyków. Przyszły
wojska niemieckie, po nich... 28 li-
stopada, w ponury jesienny dzień
o zmroku, na 9-cio miesięczną
tyranję... „obroncy” proletariatu.
Długo nam się ciągnęły te dzie-
więć miesięcy okropnych przeżyć,
gdy wreszcie karta historii się od-
wróciła, (projekt w Płyczu — widocz-
nie upadł), bo w pamiętny dzień
28 Sierpnia usłyszeliśmy grzmoty

dział i weszły zbawcze dywizje
Wielkopolskie pod dowództwem
generała Daniela Konarzewskiego.
Tragedja Berezynska, znowu
na rok była zawieszoną! Witaliśmy
zwycięzkiego generała i wspaniałą
Wielkopolską dywizję, 8-go wrze-
śnia 1919 r. po mszy polowej na polu
wojennym uroczyste odprawione.
W słowach powitania i radości,
Berezynskie zmienne losy na myśl
niechęcy, przychodzą — przeży-
liśmy rok prawie wśród ciągłego
tryumfu oręża polskiego.

Nurdy Berezyny barwiła już nie
polska krew, — rok ten był na
groda za przeżyte przez nas dzie-
sięć-miesięczne oczekiwanie! O
uczuciach, jakie żywili mieszkańcy
brzegów Berezyny, dla obrońcy
kresów wschodnich i Lwowa — mó-
wić nie potrzebuję; cieszył się nasz
generał bezgranicznym zaufaniem
i ogólną miłością. Tak byliśmy spo-
koini o front Berezyny, że mając
wroga tuż pod bokiem, spaliśmy
spokojnie... może za spokojnie,
a choć czasem, jak zabłąkany po-
cisk wypadkowy z daleko-nośnego

myśleć nad wzrostem sieci szkolnej w rozmiarach projektowanych przy braku sił nauczycielskich, chociażby choć trochę zdalnych i pożytecznych.

Nikt nie może powstawać przeciw jaknajszerszemu kształceniu mas, ale myśląc kategoriami rzeczowych możliwości, musimy dojść do wniosku, że w danej chwili nie jesteśmy w stanie podjąć zadania.

Cóż z tego, że zadekretujemy tyle to szkół, tyle to nauczycieli w imię pięknej zasady, a potem funduszy na nie nie starczy jak było w ziemstwach rosyjskich. Sprawy należy ująć w granicach wykonalnych możliwości i takie postępowanie będzie rozumne, konieczne, a więc patriotyczne.

Pamiętajmy o żabie, która się chciała wydąć do rozmiarów wołu.

Bójmy się frazesu, a budujmy naszą przyszłość na rozumnym obrachunku naszych sił i możliwości, unikając frazeologii partyjnej i takież polityki, a budując wytrwale, a w ciągłym wysiłku zbiorowym dojdziemy do bogactwa Państwa i jego obywateli.

Bogata Szwajcaria uchwala 54-godzinny tydzień pracy, my opieramy się przy 46 godzinach przy słabej bardzo wydajności.

Dziś możemy śmiało odpowiedzieć na pytanie postawione w tytule: *Polska uboższe*. Czy to jest celem naszych polityków, ministrów i partii? Czas wielki byłby się opamiętały i na przyszłych wyborach posłać do Sejmu ludzi państwowo-twórczo myślących — inaczej nazwa Państwa sezonowego może być usprawiedliwiona.

St. Wańkowicz.

FELIKS DESSLER Sadowa 9 d. wł. Telefon № 4—35.

Blacha żelazna i ocynkowana, gwoździe, belki, rury kanalizacyjne i t. d.

Podróż Inspekcyjna Delegata Rządu.

Dnia 31 lipca Delegat Rządu p. Roman w otoczeniu Dowódcy oddziału kordonowego pułk. Jankowskiego, kierownika działu Kontrol Ruchu Kordonowego, p. Turne-Sławickiego, zast. Starosty Wileńskiego p. Łukaszczyka, oraz sekretarza osobistego p. Piotrowicza udał się na inspekcję kordonu Pasa Neutralnego.

P. Delegat objechał szlak Mejszagola — Dukszy — Bujwidzie — Jawliny — Podbrzezie — Burkiele — Kiedanele — Sużany i Niemen — W czasie objazdu wizytował Delegat stacje kontrolne, posterunki policyjne i wojskowe, pełniące ochronę kordonu, oraz informował się co do bolączek ludności pasa nadgranicznego. We wsi Jawliny p. Delegat przyjął delegację mieszkańców pasa neutralnego. Delegacja przedstawiła skargi swe w sprawie napadów wojsk litewskich, które w ostatnich czasach bezustannie niepokoiły ludność. Najczęściej ulegały napadom wsie: Awizance, Kiele, Biełaty, Remaszki i Kajminy. W ostatnich dniach po wsiach tych grasował oddział jazdy litewskiej w sile do 50 ludzi, który w okropny sposób znęcał się nad ludnością miejscową. W skład delegacji wchodził jeden z poszkodowanych w czasie napadów litewskich. Oprócz znęcania się nad ludźmi, bicia, zadawania ran i zabójstw litwini dopuszczali się ogromnego zniszczenia w inwentarzu, który, w szczególności w okolicach Szyrwint, został częściowo zrabowany, częściowo zaś wystrzelany. Delegacja przedłożyła prośbę, aby Rząd Polski interwenjował w sprawie szybkiej likwidacji Pasa Neutralnego. Delegacja stwierdziła, że ludność pasa neutralnego domaga się włączenia go do Polski. W odpowiedzi na dezyderaty delegacji p. Roman wskazał na konieczność zorganizowania samoobrony ze strony ludności pasa neutralnego

przeciwko napadom wojsk litewskich. Rząd Polski, który w tej chwili jedynie w drodze dyplomatycznej może bronić słusznych praw ludności, zwracał się już kilkakrotnie do Ligi Narodów w sprawie likwidacji Pasa Neutralnego. Akcja ta prowadzona będzie nadal.

Dnia 1 sierpnia Delegat Rządu powrócił przez Podbrzezie — Niemen — do Wilna. (A. W.)

Konferencja starostów.

W sobotę dnia 5 b. m. odbyła się pod przewodnictwem zastępcy Delegata Rządu p. Olgierda Malinowskiego, konferencja Starostów, w której wzięli udział Starostowie: pow. Wileńskiego p. Grabowski, pow. Święciańskiego p. Niekrasz, pow. Oszmiańskiego p. Chodakowski, pow. Brasławskiego p. Mikulicz-Radecki, pow. Lidzkiego p. Zdanowicz, Naczelnik Wydziału Administracyjnego Urzędu Pana Delegata p. Rzewuski, Wydziału Bezpieczeństwa p. Dworakowski, Okręgowy Komendant Policji p. Grabowski, pułk. Młyński, oraz przedstawiciel Nowogrodzkiego Urzędu Wojewódzkiego p. Kruszwicki. Na konferencji omówiono sprawy podziału gminy Orańskiej, oraz przejęcia obrony granicy przez baony celne. Sprawa przyłączenia gminy Orańskiej, częściowo do Województwa Nowogrodzkiego (do pow. Lidzkiego), częściowo do Województwa Białostockiego (do pow. Grodzieńskiego) została załatwiona w sensie pozytywnym. Do pow. Lidzkiego odejdzie 11 miejsc zaludnionych, zaś do pow. Grodzieńskiego 30. Wydzielenie gminy Orańskiej z granic pow. Wileńskiego pozostało spowodowane nadzwyczajnymi trudnościami komunikacyjnymi Wilna z gminą Orańska. Sprawa przejęcia ochrony granicy od władz wojskowych przez baony celne, została załatwiona w ten sposób, że data przejęcia zostanie ustalona w najbliższym czasie w drodze porozumienia obojga władz. (A. W.)

działa i trafił do miasta, burząc jaki domek — wierzyliśmy w czynność i opiekę generała, widząc wyłączne oddanie się sprawom wojskowym i tę ufność bezgraniczną, jaką cieszył się w szeregach swoich podwładnych. Co prawda upoznało do tej wiary stale powodzenie orężne wojsk, dzięki zdolności dowódcy i ta szczęśliwa gwiazda, ta wiara w powodzenie, co dla armii i mieszkańców ma olbrzymie psychologiczne znaczenie. O innych dalekich frontach nie myśleliśmy, wiedząc, że gdy generał z nami, nic nam zagrażać nie może. Prawda, raz był moment ciężki, gdy generał Konarzewski na kilka dni opuścił Bobrujsk.

Pamiętam śliczny ranek, zdawia na brzasku, na pustej ulicy, nie brukowanej, sennego jeszcze miasta, grupuje się rozmieszczony w pobliżu wspaniały pułk ułanów Wielkopolskich pułkownika Andersa, dla wypadu za Berezynę. Uroczyście cisza, konie niemal rozumiejące powagę chwili. Każdy

taki wypadek stał z powodzeniem wykonywany, z masą przyprowadzonych jeńców, bez strat z naszej strony, nie sprawiał już na wojakach wrażenia; palili papierosa, gwarząc półgłosem w oczekiwaniu rozkazu. Wkrótce po cichem powitanu, szwadrony trójkami ruszały za mosty Berezynskie. Zwykle wracali z tych wypadów wesoło i buńczucznie, tego poranku, pod nieobecność generała Konarzewskiego w mieście — gdy spotkałem około południa powracających ułanów, uderzyło mnie, że zamiast zwykłej dziarskiej miny, mają twarze skupione, poważne i zające. Nie wiedziałem jak sobie tłómaczyć niezwykły nastrój, gdy wkrótce dowiedzieliśmy się, że trafem, ślepa kula Łolszewicka ugodziła w podczys wypadu generała s. p. Dubickiego, który zastępował nieobecnego gen. Konarzewskiego. Wtedy odczuliśmy wszyscy ciężki kamień na sercu, smutek przytłoczył i wojsko i nas mieszkańców, groza położenia dała się wyczuć!

KRONIKA

KALENDARZTK.

Dziś:—Przemienienie Pańskie.
Jutro:—Kajetana W. Donata J. B. M.
Wschód słońca: 4.19.
Zachód „ : 7.52.

ODMIANY KSIĘŻYCZA:

1 kwadra godz. 6 m. 22 rano.

TEATRY:

Teatr Polski: „Mał poluje“.

WILEŃSKA.

× Przyjazd generała Dupont. W poniedziałek po południu przybył do Wilna szef Wojskowej Misji Francuskiej w Polsce, gen. Dupont. Generał zwiedził miasto. Wyjazd nastąpi we wtorek. (A. W.)

× Z Urzędu Delegata Rządu. Zastępca Delegata Rządu p. Olgierd Malinowski udał się na kilkodzienny wypoczynek. Obowiązki Zastępcy Delegata pełni czasowo Naczelnik Wydziału Gospodarczo-Budżetowego p. Hryhorowicz (A. W.)

× Uczczenie poległych. Dn. 5 sierpnia wice-prezydent m. Wilna p. J. Łokuciewski i Prezes Stow. Weteranów p. Wasilewski w celu uczczenia rocznicy stracenia Trauguta oraz wyruszenia kadrowki z Krakowa wzięli w imieniu miasta wieniec na grobach żołnierzy poległych w obronie Wilna w 1919 i 1920 r. (A. W.)

× Święto wojska polskiego w wojskowym Więzieniu Sledczym. Na podwórzu więziennym wśród dywanów, kwiatów i festonów z zieleni widniał emblemat państwa i portret Naczelnego Wodza. O godz. 3-ciej popoł. zgromadzono więźniów wydziałami, stanął personel więzienny z komendantem więzienia na czele. Po odegraniu marsza i Bryg. wstąpił na podwyższenie urz. cyw. z ref. oświat. więzienia, pan Jankowski i wygłosił słowo wstępne. Po przemówieniu wznosił okrzyk na cześć żołnierza polskiego. Orkiestra odegrała hymn „Boże coś Polskę“.

Po nim wstąpiła na wzniesienie studentka uniwersytetu Wileńskiego p. Zofja Paszkowska i odeklamowała kilka stosownych wierszy. Orkiestra odegrała wiankę pieśni narodowych. Odczyt wygłosił p. Wojcicki kpt. rezerwy. Służąc sam w Legionach najdłubniej skreślił nam znaczenie Wojska Polskiego, mówiąc o tej garstce żołnierzy, którzy pod komendą J. Piłsudskiego wyruszyli z Krakowa, porwijąc się walczyć z kilku miljonową armią nieprzyjacielską. Słusznie porównywał bohaterów naszych z grekami, którzy w wozie Termopolskim postanowili raczej wszyscy zginąć aniżeli przyjąć jarmok niewoli.

Po nim wznosił okrzyk szef oświat. W. W. Si. na cześć Nacz. Państwa, d-cy Korpusu gen. Konarzewskiego i K-ta więzienia kpt. Ossowskiego. Więźniowie z entuzjazmem okrzyk ten przejęli. Po odegraniu roty i odśpiewaniu jej przez więźniów, przy dźwiękach marszu rozeszli się więźniowie do wydziałów.

Odetchnęliśmy dopiero z ulgą i nowa otucha i wiara wstąpiła we wszystkich, gdy po paru dniach, znowu, ujrzeliśmy dziarską postać naszego kochanego generała, w którego rozumną odwagę ślepo uwierzyliśmy, zarówno cywile jak i wojsko, — wszyscy, którzy widzieliśmy generała działającego na froncie. Nastrój taki trwał nieprzerwanie, aż do chwili odejścia wojsk naszych, gdy fatalna konieczność strategiczna, zmusiła do powtórzenia się tragedji Berezynskiej. Słowem losy wojska naszego i Berezyny dziwnie się z sobą spłoty i Bogu tylko wiadomo, czy tryumfy oręża polskiego, krew przelana, mogiły powstałe, ize i nadzieje polaków z nad Berezyny — są już w księdze przeznaczeń zapieczętowane i czy krzyż już na nich został postawiony?!

× Zatwierdzenie protokołu. Dowiadujemy się, iż protokół posiedzenia Rady Miejskiej i budżet z dnia 31-go maja zostały zatwierdzone przez Delegata Rządu w dniu 1-go sierpnia r. b., również został zatwierdzony protokół z posiedzenia Rady Miejskiej z dnia 20.VII.22 r. (Wap.)

× Kursy dla kierowników straży ogniolowej. Dowiadujemy się, iż Dyrekcja Bezpieczeństwa Wzajemnych od Ognia urzędu w dniach 3-cim, 4-tym i 5-tym września kursy dla kierowników ogniolowych straży ochotniczych. Program kursów obejmuje część teoretyczną, praktyczną i ćwiczenia. Wykłady odbywać się będą w lokalu Dyrekcji od godz. 4-tej do 8 mej wieczorem. Ćwiczenia zaś w straży ogniolowej miejskiej. (Wap.)

— Wileńska Izba Skarbowa. Na mocy rozporządzenia p. Ministra Skarbu z dnia 11 lipca, Wileńska Delegatura Ministerstwa Skarbu od dnia 31 lipca przemianowana została na Wileńską Izbę Skarbową.

Dyrektorem Izby zamianowany został p. Jan Milecki.

Wileńska Izba Skarbowa na razie zarządza Urzędami Skarbowymi w Wilnie, oraz w powiatach—Wileńskim, Oszmiańskim, Święciańskim i Trockim.

Izba Skarbowa jako instytucja 11 instancji dzieli się na 5 wydziałów — Ogólny, Podatkowy, Kasowy, Akcyz i monopolowy oraz Oplat stempłowych.

Podległe Izbie Urzędy 1-szej instancji a mianowicie: Kasy Skarbowe, Urzędy podatkowe i akcyzowe funkcjonować będą w Wilnie, Oszmianie i Święcianach.

Tymczasowo zakres działania Izby Skarbowej i podległych jej Urzędów, utworzonych na zasadzie rozporządzenia ministerjalnego, normują obowiązujące na obszarze ziem Wileńskiej Ustawy i rozporządzenia.

— Rejestracja obcokrajowców. Delegat Rządu p. Roman wydał następujące rozporządzenie o rejestracji cudzoziemców w Wilnie i na terenie b. Litwy Środek.

Na mocy art. 10 Rozporządzenia b. Tymcz. Kom. Rząd. № 308 z d. 11 sierpnia 1921 r. w przedmiocie rejestracji (Dz. Urz. № 28—38 z d. 29—VIII—21 r.) zarządzam co następuje:

1. Wszyscy osoby przybyłe z Rosji po dniu 15 czerwca 1920 r. na terytorjum Wilna oraz pow. Wileńsko-Trockiego, Święciańskiego, Oszmiańskiego, a które nie zarejestrowały się w terminie oznaczonym przez art. 8 Rozp. b. T. K. R. № 308 z d. 11—VIII—21 r., obowiązane są zgłosić się do rejestracji w terminie 7-dniowym.

2. Termin wymieniony zaczyna biec od chwili rozplakotania niniejszego Rozporządzenia przez miejscowe władze administracyjne 1-ej Instancji.

3. Rejestracja dokonywać się będzie u władz administracyjnych 1-ej Instancji (w Wilnie w lokalu Komendy Policji m. Wilna—Dział Rejestracji, w powiatach—w urzędach powiatowych).

4. Nowoprzybywający z Rosji obowiązani są zgłaszać się do rejestracji w terminie 7-dniowym od dnia przybycia.

5. Osoby wymienione w pierwszym i czwartym punktach niniejszego Rozporządzenia, które dokonały zameldowania się u władz policyjnych, bez uzyskania dowodów rejestracyjnych, są obowiązane stawić się do rejestracji.

6. Obowiązek doradczego należytego udowodnienia daty przybycia łączy wyłącznie na zainteresowanych osobach.

7. Osoby winne niewykonania lub przekroczenia przepisów Rozporządzenia b. Tymcz. K. R. № 308 podlegają karze w trybie karnym administracyjnym do 100.000 marek grzywny lub osadzeniu w areszcie na czas do 6 cju miesięcy lub obu tym karom łącznie, ponadto na mocy art. 7 rozporządzenia b. T. K. R. mogą ulec wydaleniu.

8. Wszystkie dotychczasowe przepisy władz administracyjnych sprzeczne z niniejszym Rozporządzeniem—uchylają się.

9. Niniejsze Rozporządzenie obowiązuje od dnia ogłoszenia.

Podpisano Delegat Rządu w Wilnie

(—) **Walery Roman.**

Według otrzymanych przez nas wiadomości Rozporządzenie niniejsze ma być ogłoszone w Wilnie i powiatach w dniu 8-go sierpnia r. b. (W. A. P.)

† Nowe pismo. W sobotę ukazał się pierwszy numer „Kuryera Wileńskiego“ pisma umiarkowanie-radykalnego. Pismo podpisuje jako redaktor i wydawca znany na gruncie wileńskim pan Władysław Laudyn, redaktor byłego „Słowa Żołnierskiego“ i „Słowa Wileńskiego“.

× Sprostowanie. W numerze 6-ym z dn. 6-go VIII r. b. w feljtonie Stefana Wierzyńskiego p. t. „Legionowa piosenka“ w 3 zwrotce piosenki „Legiony, to żalona nuta“ wydrukowano błędnie wiersz 3—winno być—„Poszliśmy w bój osamotnieni“.

× Zatarg. Zatarg na tle związania umowy zbiorowej pomiędzy dozorcami domowymi a właścicielami nieruchomości przybiera charakter poważny. Ze strony związku Dozorców Domowych ujął tę sprawę nowoutworzony Klasyfikacyjny Związek Dozorców Domów. W związku z tem odbędzie się dn. 14 sierpnia konferencja przedstawicieli Związku Dozorców oraz Związku Właścicieli Nieruchomości z udziałem przedstawiciela Okręgowej Inspekcji Pracy. W razie niedojścia zainteresowanych stron do porozumienia powołana zostanie Komisja Rozjemcza, która w myśl rozciągniętej niedawno na Ziemię Wileńską odnośnie ustawy rozstrzygnie zatarg. (A. W.)

× Strajk. Na tle nieuwzględnienia żądań pracowników wybuchł strajk w pracowni wyrobów metalowych Br. Girulskich. (A. W.)

× Strajk gorzelni. Strajk w gorzelnii Arga został zlikwidowany. Zarząd fabryki przystał na warunki zaproponowane przez pracowników. (A. W.)

TEATRY I MUZYKA.

— Komunikat Teatru Polskiego. Dziś, we wtorek premiera lektki komedji Callaveta i Fiersa „Święty gaj“, z E. Gasimskim w głównej roli Pawła Margorie. W akcie 3-cim odtańczony będzie czardas.

— Sprawy teatralne. Roboty prowadzone w teatrze na Pohulance w celu przygotowania sceny operowej są już na ukończeniu. Zespół również został ostatecznie skompletowany. Na Dyrektora Orkiestry został powołany p. Kochanowski. Przedstawienie inauguracyjne odbędzie się prawdopodobnie w dniu rocznicy Montuszkowskiej t. j. 8 września. Sezon rozpocznie „Halika“.

Zostały również rozpoczęte świeżo roboty w Teatrze Powszechnym, przeznaczonym na scenę dramatyczną. Tutaj wystawione będą zarówno sztuki repertuaru poważnego, jako też utwory popularne.

Losy gmachu dawnego teatru w Lutni nie zostały jeszcze ostatecznie zdecydowane. Najprawdopodobniej gmach ten jednak będzie przeznaczony na koncerty urzędowe przez T-wo „Lutnia“.

W operze, oraz w teatrze dram. (w gmachu Teatru Powszechnego) sprawy artystyczno-dekoracyjne obejmie Tow. Plastyków. (A. W.)

WYPADKI I KRADZIEŻE.

W WILNIE.

— Jak się szwecy bawia. Inteligencja przymlera głodem i chodzi bez butów, ale zato nie sprzykła, choćby takim szwecom dzieje się widocznie za bardzo dobrze, czego dowodem służyć może libacja, jaką urządził szwec Narusz, zamieszkały przy ul. Ludwiskiej.

Jak donosi reporter „Słowa“ w niedzielę, dnia 6 b. m. u szweca Narusza przy ul. Ludwiskiej zebrał się goście, których gościnnie gospodarz zaprosił na satą kolację, ościwie zakrapianą alkoholem.

Goście nie żalowali sobie i wkrótce całe towarzystwo wraz z gościnnym gospodarzem „miało już dosyć“.

W trakcie najlepszej zabawy gospodarz domu, będąc dobrze „ciętym“ przypomniał widocznie sobie jakieś „rodzime porachunki“ z żoną swoją Anną i schwytywszy kij zaczął ją bić nim po głowie.

Żona nie mając obrony przed zaciekleścią pijanego męża uciekła aż do 7-go komisariatu błagając o ratunek.

Wobec tego iż Anna Naruszowa miała kilka ran tłuczonych na głowie, wezwano Pogotowie Ratunkowe, które udzieliło poszkodowanej pomocy.

— Odratowanie samobójcy. Dn. 5 b. m. 40-ty letni Piotr Rochmal, zamieszkały przy ul. Miłosiernej Nr. 6, będąc w stanie nietrzeźwym, powiesił się, lecz w porę sprowadzone Pogotowie Ratunkowe odratowało desperata.

— Upadek z balkonu. Dn. 6 b. m. Anna Zacharzewska lat 44 upadła z balkonu 2-go piętra, łamiąc nogę i rozbijając głowę. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanej pierwszej pomocy.

— Nowyrazna historia. Dn. 6 b. m. do pogotowia ratunkowego przywieziono malarza Bronisława Kalwejtisa lat 40, któremu jakiś dorożkarz rozbił głowę. Poszkodowanemu udzielono pierwszej pomocy.

— Pobicie żołnierza. Dn. 6 bm. żołnierz Bernard Wilczek, lat 21 został w obrębie 5-go komis. ciężko zbitły przez wieśniaków kijami. Poszkodowany w ciężkim stanie został odwieziony do szpitala na Antokolu.

— Bójka. Dn. 6 b. m. policja zatrzymała Jana Plenkalskiego, Bernarda Grabowskiego Feliksa Jaszewicza i Stefanę Butlerową, którzy, będąc w stanie nietrzeźwym wywołali bójkę na ulicy.

— Pogotowie Ratunkowe. Za czas od 29-go lipca do 5-go sierpnia r. b. Pogotowie Ratunkowe udzieliło po-

mocy w 100 wypadkach. W 44 wypadkach Pogotowie wyjeżdżało na miejsce, w 56 wypadkach poszkodowani zjawiali się na miejscu. (w.)

Statystyka pożarów w m. Wilnie. W pierwszych sześciu miesiącach r. b. alarmów pożarowych było w styczniu — 12, lutym — 10, marcu — 9, kwietniu — 6, maju — 3, czerwcu — 2. Pożarów spowodowanych przez czatownię strażackiej — 3, telefonicznie została zawiadomiona straż o 30 pożarach o jednym doniosł posterunek strażacki, resztę zgłoszono osobiście.

Przyczyny pożaru następujące:
Niewiadome przyczyny — 5, nieostrożne obchodzenie się z ogniem — 5, wadliwa budowa pieców oraz przepalenie się rur — 17, zapalenie się sadzy i spowodowane tem pęknięcie komina — 11, ogrzewanie rur wodociagowych — 2, odpiłacej się świecy — 1, i krótkie spiekanie elektryczne — 1.

Ofiarą pożarów padło: domów mieszkalnych — 4, fabryk — 2, magazynów z paszą — 2, dachów — 1, poddaszy — 2, klatek schodowych — 2, sufitów i ścian — 20, podłóg — 5, wieża ciśnień — 1, skład słomy — 1, skład toru — 1.

Przy zwalczaniu pożarów straż ogólna zajęta była: w miesiącu styczniu — 10 godzin dziennie, w nocy — 11, w lutym — 17 w dzień i 6 w nocy. W marcu — 6 g. w dzień i 4 g. w nocy. W kwietniu — 4 i pół godz. w dzień i pół godziny w nocy. W maju — 5 godz. w dzień i 1 godz. w nocy. W czerwcu — 5 godz. w dzień i pół w nocy. Razem 43 godziny w dzień i 23 godziny w nocy.

Co do rozmiarów pożarów to w 27 wypadkach pracowali przy gaszeniu ognia cały tabor straży, w 15 wypadkach plese pogotowie strażackie złożone z 3 strażaków z odpowiednimi narzędziami, w 3-ch wypadkach ugaszono pożar przed przybyciem straży. (w.)

Zatrzymanie awanturników. Dn. 6 b. m. policja zatrzymała Jana Kullik, Antoniego Sadowskiego, Piotra Zakrzewskiego, Walerjana Jablonowskiego, i Jana Pietrowa, którzy będąc nie trzeźwi zakłócałi spokój publiczny.

Opór policji. Dn. 6 b. m. policja zatrzymała Adama Sosnowskiego i Władysława Kozielskiego, którzy awanturowali się na ulicy. Przy zatrzymaniu obaj osobnicy stawili opór policji.

Kradzieże. Stefanji Jaksztowej (Wilkomierska 69) w nocy wykopano z ogrodu wszystkie kartofle. Strata wynosi 30 t. m.

Mełanji Tankiewiczowej (Strycharska 29) skradziono bielizny i ubrania na sumę 50 t. m.

Franciszkowi Januszewskiemu (Ludwisarska 5 m. 5) skradziono palto, 2 kostjumy wartości 150 tys. mk.

NA PROWINCJI.

Ujęcie 16-u bandytów. W ostatnich czasach w pow. Święciańskim dokonano kilku morderstw, i napadów rabunkowych. Sprawy owych napadów nie były dotychczas ujawnieni. Wobec tego kilka dni temu do święciańskiego powiatu wyjechał inspektor urzędu śledczego pan Janczewski, któremu udało się zatrzymać 16 tu bandytów. Wczoraj ujęci bandyci przywiezieni zostali do Wilna. Szczegóły będą podane w następnym numerze.

PROWINCJONALNA.

× Strejk w Nowej Wilejce. Dowiadujemy się, iż w dawnej fabryce Possehle, należącej obecnie do szwajcarskiego towarzystwa Montana z Bazylei, wyrabiającej przedmioty papierowe, jak to sznurki, worki i tkaniny papierowe i t. d. strejkuje przeszło 300 robotników, żądając 50 proc. podwyżki. (W. A. P.)

× Likwidacja band. Według otrzymanych przez nas z miarodajnego źródła wiadomości, bandy litewsko-białoruskie, pochodzące z Merecza, a które działały na terenie Starostw Lidzkiego i Gro-

dzieńskiego, zostały już całkiem zlikwidowane. W najbliższych dniach ostatki tych band znikną. (W. A. P.)

× Walka z pożarami. Dyrekcja Wzajemnych Ubezpieczeń od ognia w walce swojej z pożarami, jako jeden ze środków walki tworzy przy pomocy Wydziałów Samorządowych odpowiednich Starostw Ochotnicze straże ogniowe po wsiach i miasteczkach. Straży takich zorganizowano dotychczas: w pow. Wileńskim — 7, z których 4 posiada narzędzia. Straże ochotnicze liczą przeciętnie po 25 członków. (W. A. P.)

Wiadomości ogólne.

Z CAŁEJ POLSKI.

Rocznica wymarszu kadrowki w Warszawie. W niedzielę, jako rocznicę wymarszu kadrowki dnia 6 sierpnia 1914 roku, zgromadziło się w salach kasyna oficerskiego na Zamku około tysiąca legionistów, którzy nie mogli wyjechać do Krakowa na zjazd. Zebranie otworzył poseł Michałak, który przedstawił genezę powstania Legionów polskich i wyjaśnił znaczenie zjazdu. W podniosłych słowach podkreślił zasługi Komendanta Piłsudskiego, na którego cześć rozległy się entuzjastyczne okrzyki, poczem orkiestra wojskowa odegrała Hymn narodowy. Na wniosek posła Michałaka wysłano telegram do Krakowa z wyrazami hołdu. Adwokat Zeglewicz naszkicował ideologię legionów i nawoływał aby duch legionowy, wolny od przesądów partyjnych i klasowych, duch, który zapisał się złotymi zgłoskami w historii wyzwolenia Polski, był wśród zebranych nadal dla dobra ukochanej Ojczyzny. Pułkownik Tokarz przedstawił rys historyczny Legionów, które dały Polsce prawo postawienia przed trybunałem Europy żądań aby haniebne rozbiory zostały bez śladu zmazane. Major Wasowicz wspominał o poległych bohaterach legionowych i wyraził nadzieję, że powiew ideał legionowej pozostanie wiecznym, jak wiecznie żyć będą w pamięci ci, którzy polegli na polu Chwały. W zakoń-

czeniu przemówień chór odśpiewał pieśni legionowe. (Pat.)

Wybory do Rady Miejskiej. Dowiadujemy się, iż w ostatnich dniach odbyły się w Grodnie wybory do Rady Miejskiej. Prezydentem miasta został wybrany p. E. Stempiewski, dotychczas referent samorządowy Starostwa Grodzieńskiego. (Wap.)

Połączenie telegraficzne. W urzędzie pocztowym Siewierz powiatu Będzin zaprowadzono służbę telegraficzną i telefoniczną.

Urodzaje w Polsce. Według obliczeń ministra Rolnictwa Raczynskiego urodzaj w Polsce wyniesie w roku bieżącym około 10 i pół miliardów kilogramów ziarna, co pokryje z nadatkiem potrzeby ludności, aż do przyszłego urodzaju.

Z KOWNA.

Nowa waluta litewska. Opublikowane zostało obwieszczenie Prezydenta Ministrów litewskich o wprowadzeniu w najbliższym czasie własnej waluty litewskiej. Obieg waluty niemieckiej oraz ost-rubli ustaje w ciągu trzech miesięcy od chwili emisji własnych znaków pieniężnych. Przed upływem trzech miesięcy wszystkie wypłaty ze strony państwa będą się odbywały we własnej walucie. (A. W.)

Żądanie urzędników państwowych w kowieńszczyźnie. Zarząd Związku Zawodowego pracowników państwowych w Kownie zwrócił się do Sejmu z żądaniem

dotądki drożyznianego oraz dostarczenia mieszkań i opisu wobec tego, że młodzi zwłaszcza pracownicy nie są w stanie wyżyć za otrzymywaną przez nich pensję. (A. W.)

Z ZAGRANICZY.

Profesor Jahansenn o zbliżeniu z Polską. W towarzystwie łotewskiem Helsingforski prof. Jahansenn wygłosił odczyt o konieczności stworzenia związku bałtyckiego, celem przeszkodzenia powstaniu wielkiej Rosji. Kładł on nacisk na konieczność porozumienia państw bałtyckich z Polską, celem wzmocnienia militarnego. W zakończeniu na podstawie obliczenia poszczególnych stronictw w parlamencie fińskim Johansenn wniósł, że umowa warszawska będzie ratyfikowana. (Pat.)

Głód w Gruzji wzmagają się. Według prasy sowieckiej głód w Gruzji wzmagają się. Głodujący właściciele zmuszeni są szukać zarobku na stronie, porzucają pola — aby tylko dostać kawałek chleba. Spodziewany dobry urodzaj może być stracony, jeżeli nie będzie okazana pomoc właścicielom głodnych rejonów. (Wap.)

Zniwo śmierci w Turkestanie. Według gazet moskiewskich w Turkestanie umarło przeszłej zimy z powodu chorób epidemicznych 75 proc. osób pracujących na kolejach. (Wap.)

Cholera w Petersburgu. Jak donosi agencja telegraficzna P. A. T. w Petersburgu wybuchła cholera.

Wobec oplakanego stanu sanitarnego w Rosji sowieckiej położenie w byłej stolicy carów jest groźne.

Telegramy.

Protest socjal demokratów.

RYGA. (Pat.) Pisma podają odezwę centralnego komitetu gruzińskiej partii socjal demokratycznych, protestującą przeciwko zniechęceniu się Sowietów nad wojskami republiki Gruzjińskiej, oraz zamierzonemu obecnie rozprawieniu się z Gruzinkami socjaldemokratami.

Orzeczenie Bawarskiego Sądu Najwyższego.

MONACHJUM (Pat.) Bawarski Sąd Najwyższy, orzekając w

drodze apelacji w sprawie jednego z dzienników norymberskich, orzekł, że rozporządzenie rządu bawarskiego ograniczające działanie ustawy Rzeszy o ochronie republiki jest obowiązujące.

Zakończenie obrad Sejmu Rzeszy.

BERLIN. (Pat.) Sejm Rzeszy zakończył swoje prace, zbierze się nanowo w październiku.

Rozruchy w czerwonej armji.

KOWNO. (A. W.) „Echo Litwy“ potwierdza dotychczasowe wiadomości o rozruchach w czerwonej armji i dodaje nowe szczegóły. Rozruchy miały miejsce w Kijowie, Moskwie, Homlu, Kronsztacie i Pskowie. Przywódcy buntów zostali aresztowani i oddani pod sąd Trybunału Rewolucyjnego.

Życie ekonomiczne.

— Ceny rynkowe. Ceny rynkowe z dnia 5-go sierpnia 1922 roku: Pszenica — 3500 — 3600 mk. pud., żyto — 2950 — 3000, mąka pszenna — 5600 — 5800 mk., żytnia — 3200, jęczmień — 3200, gryka — 3000, owies — 4200, groch — 2803, otreby — 1700 — 1800, kartofle — 1100 — 1200, dziesiątek jaj — 550 — 650, chleb razowy — 75 mk., pyłkowy — 110, mleko — 250 — 270 mk. litr, ser wiejski — 330 — 350, masło — 1400 — 1500 m., świeże — 220 — 220, słonina — 700 — 750 mk., sadło — 700 — 750, wieprzowe — 450 — 500, cukier kryształ — 290, kasza jęczmieńna 130, perlowa — 130, gryczana 130 — 150, krakowska — 200 mk., owsiana — 200, ryż — 200, ryby hurtem drobne — 2400 — 3000, duże 12,000 — 20,000 mk. pud, proszek mydlany — 120 mk. funt, mydło do prania — 380 — 430 mk. (w.)

— Kredyty na podatek od spirytusu. Ministerstwo Skarbu zawiadomiło Wileńską Izbę Skarbową o zmianach postanowienia paragr. 4 Rozporządzenia Wykonawczego Ministerstwa Skarbu z dnia 28 października 1921 roku (Dz. Ustaw R. P. Nr. 96 poz. 705) dotyczące kredytowania podatku spożywczego od spirytusu. Zmiany polegają na tem, że termin kredytu, a więc i termin zapłaty zakredytowanego podatku liczą się nie od 1 dnia miesiąca, następującego po miesiącu, w którym skorzystano z kredytu, lecz już od dnia pokredytowania podatku, dalej, że odsetki od kredytowanych sum wynoszą obecnie nie sześć lecz 12 od 100 w stosunku rocznym, i obliczone będą od dnia korzystania z kredytu.

O kredyt występować należy do Ministerstwa Skarbu, szkolówek podania składane być winny do Izby Skarbowej. (W. A. P.)

Redaktor

Stanisław Mackiewicz.

Ogród po-Bernardyński | Koncert muzyki popularnej w wykonaniu Wł. Ork. W. Bierdiajewa. w programie: Beethoven, Bizet, Grieg, Muszkowski, Berlioz, Pocz. o g. 8.30 w. Kasa czynna od 7 w.

KAMIENIE ŻÓŁCIOWE smiękczą i usuwają bez bólu **Cholektyna** I. Niemojewskiego.
ATAKI W ZUPEŁNOŚCI USTAJĄ
Objawy (początkowe). Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie zshodzą się żebra). Eobolewania w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Uryna ciemna i mętna lub też bebarwna, jak woda. Język obfity. Gorączka i kwas w ustach. Odbijanie gazami. Wzdęcia i burczenia w kielkach. Bóle i zawroty głowy. Silne zdenerowanie. Objawy (późniejsze). W dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylniej — w pasie, krzyżu i sięga aż pod łopatkę. Wzdęcia brzucha, rozszczadanie żeber i parcie na kieszki sterczowe. Brak apetytu i ból w plecach i klatce piersiowej (na przestrzeń). Niekiedy wymioty żółcia, dreszcze, zimne poty, kołtaczka.
Blizszych informacji udziela: Aptekarz-fizjolog H. Niemojewski, Warszawa: Skład główny I. B. Segal, Wilno. [Nowy-Swiat № 5.

Potrzebne mieszkanie z 7—8 pokoi w śródmieściu. Możliwa zamiana na mieszkanie z 4 pokoi przy ul. Mickiewicza. Oferty z podaniem ceny: Skraynka pocztowa № 119.

Drożej niż wszyscy płaci za złoto, srebro, brylanty, perły wszelkie kosztowności Leon Poczter. Tatarska № 20—17. Proszę przekonać się.

FABRYKA DJAMENTÓW do rżnięcia szkła i do toczenia tarcz szmerglowych **H. SZEFTEL, Warszawa, Graniczna 16.** Telefon 243-79. Ceny najtańsze. 5—1

Inżynier Bohdan Januszkiewicz wykonywa roboty elektryczne, wodociagowe i kanalizacyjne, wszelkie instalacje mechaniczne, projekty zakładów przemysłowych, plany, kosztorysy, porady techniczne. Jagiellońska 10—6, godz. 10—12. 9—1

Nauczyciel języka, literatury i historii polskiej do starszych klas gimnazjum potrzebny. Dowiedz się, ul. I-a Portowa 5, od 11—1 pp.

Dr. A. LIBO Choroby uszu, gardła i nosa. Przyjmuje od 11—1 i 3—5. Zawalska 22.

DOKTOR E. BIRZOWSKI Chor. weneryczne i skórne. Przyjmuje od 10—1, 4—7. Jagiellońska (róg Mickiewicza) 3, m. 5.

Kobieta-Lekarz Dr. Szwarz-Zeldowicz Przyjmuje: 12/3—2 i 3—5. Choroby: kobiece, weneryczne, moczopłciowe. Ul. Mickiewicza (b. S-to Jarska) Nr. 24.

Akuszerek OKUSZKO ul. Wielka 33—2, przyjm. 9—11—3.

Dr. D. KENIGSBURG Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Mickiewicza (S-to Jarska) Nr. 4. Od godz. 9—2 i 4—7 P. D.

Dr. med. S. Kaplan spec. weneryczne, syfilis i skórne. Wileńska 11, m. 1, (wejście z Benedyktynskiego zaułka). 9—12 i 4—7. Telefon № 640.

Dr. J. Bernstejn chor. skórne, weneryczne, syfilis i moczopłciowe. Przyjm. 9—1 i 4—8. Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

KAFLE berlińskie polewane białe, tarrakotowe, polewane białe majolikowe, szare, salinowane i wszelkie ubranie pleców polewa fabryka kafel, Wilno, ul. Krakowska № 43. Ceny niskie. 2—2

LOKAL odstąpię nadający się na pierwszorzędne przedsiębiorstwo lub sklep z pokojem na parterze przy ul. Adama Mickiewicza. Oferty do adm. „Słowa“ pod „Lokal“
Zgub. książka wojskowa na im. Józefa Fiedorowicza unieważnia się.

Piekarnia z mieszkan. do sprzed. natychmiast. Dow. się w biurze ogł. S. Jutana. Niemiecka 4, tel. 222

Do wynajęcia na Antokola na lato 2 pokoje umebl. z kuchnią. Oferty piśmienne: Landwarów p. Filipowicz.

Poszukuje mieszkania z 2—3 pokoi i kuchni. Oferty składać: Hotel „Imperjal“ (ul. Niemiecka) pokój № 20.

Odstąpię sklep z lokalem mieszkalnym od zaraz. Dowiedz się: ul. Ponarska № 11—1, róg ul. Piłsudskiego

Skradzione dokumenty wojskowe na im. Jana Staniewicza unieważnia się.

Zgubione tymczas. zaśw. demobil. № 2578 na im. Mieczysława Łazarewicza, wydane przez 6-ty p. p. Leg. unieważnia się.

POLSKA **WYKONANIA** **„LUX“** Wilno, Żeligowskiego 1
Wykonują wszelkie roboty w zakresie drucarstwa i introligtorstwa wchodzące.

Wspólnika z udziałem w pracy i kapitałem około 4 milionów poszukują poważne przedsiębiorstwo handlowe. Oferty Skład Apteczny, ul. Ludwisarska Nr. 12 (róg Tatarskiej).